

Jak sfotografować dym?

Robimy dym! Oczywiście w sensie fotograficznym, czyli jak fotografować dym.

Robimy dym! Oczywiście w sensie fotograficznym, czyli jak fotografować dym. Z jednej strony sprawa jest prosta, bo do fotografii dymu nie trzeba zbyt dużo sprzętu. Z drugiej, dość trudna bo dym jest nieprzewidywalny i większość zdjęć jest do wyrzucenia. Po prostu nie da się zaplanować kadru, dym zawsze pójdzie tam, gdzie ma ochotę, a nie gdzie my chcemy.



Na początek lista potrzebnych szpei:

- aparat (chyba oczywiste), w moim przypadku Nikon D80
- stół
- zewnętrzna lampa błyskowa, tutaj Nikon SB600
- czarne tło
- trochę czarnego papieru technicznego aby stworzyć coś na kształt strumienicy
- statyw
- źródło dymu

Do fotografii dymu nie ma co podchodzić bez zewnętrznej lampy błyskowej. Może być dowolna, byleby można ją było wyzwolić zdalnie. Błyskanie z przodu daje nieciekawe efekty, lampę trzeba ustawić z tyłu lub boku źródła dymu. Dodatkowo, światło powinno być ukierunkowane w dym i jak najmniej powinno trafiać na tło. Najprościej z kawałka czarnego papieru wykonać prostą strumienicę zwiniętą w rulonik i nałożyć na palnik lampy. Rozstawiamy tło, aparat na statywie (ja pomogłem sobie wężykiem spustowym), lampę z boku i samo źródło dymu.

Wbrew pozorom nie tak prosto jest wygenerować dobry dym. Metodą prób i błędów doszedłem do wniosku, że najlepsze są świece na tort. Dodatkowo, aby dym był "solidny" trzeba je po podpaleniu trochę nadtopić, na przykład palnikiem, aby płonący knot był jak najdłuższy. Gwarantuje to ładny, długo lecący dym (nawet 15-20s).



Ustawiona scena może wyglądać tak (nie bić za jakość, żona zabrała kompakta i został mi tylko aparat w telefonie):



Trzy słowa jak ustawić aparat. Po pierwsze, w ogóle nie przejmujemy się światłem zastanym: musimy je wyeliminować. Nas interesuje tylko światło z lampy błyskowej. U mnie najlepsze efekty dało:

- ISO 200
- f/13
- 1/80s
- balans bieli na światło słoneczne
- ostrość nastawiana ręcznie

Wszystko skompletowane, aparat gotowy, ruszamy:

1. kadrujemy
2. odpalamy świeczkę, opalamy aby knot był jak najdłuższy
3. lekkim dmuchnięciem gasimy płomień
4. staramy się nie oddychać i nie ruszać
5. póki dym leci robimy zdjęcia
6. możemy eksperymentować z lekkimi dmuchnięciami aby zmienić kształt dymu
7. wracamy do punktu 2

Efekty mogą być ciekawe i zupełnie nieprzewidywalne: nie mamy najmniejszej kontroli nad dymem. Raz układa się w ciekawe wzory, raz wychodzi z tego wielkie nic.

Można także eksperymentować z kolorowym dymem. Świeczka daje dym szary, ale już taki papieros to niebieski dym.







Przedruk dokonany za zgodą autora

Autor: Paweł Spsychalski

Przedruk ze strony: <http://www.spsychalski.info/2008/05/11/diy-robimy-dym>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl